



JÓZEFA OSZCZUDŁOWSKA

Dacharzów, dnia 12 września 1948 r. o godz. 11.00 ja, Kazimierz Pydo z Posterunku MO w Wilczycach, działając na mocy: polecenia ob. wiceprokuratora, wydanego na podstawie art. 20 przepisów wprowadzających kpk, art. 257 kpk, z powodu nieobecności sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia sędziego uległyby zatarciu, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 kpk, przy udziale protokolanta Feliksa Gondka, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienioną w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: ważności przysięgi złożyła przepisaną przysięgę, prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 kpk, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 kk, oświadczyła:

Imię i nazwisko	Józefa Oszczudłowska
Imiona rodziców	Jan i Aniela
Wiek	40 lat
Miejsce urodzenia	Dacharzów
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolniczka
Miejsce zamieszkania	Dacharzów, gm. Wilczyce
Stosunek do stron	siostra zamordowanej

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje:

Dnia nie pamiętam, było to w miesiącu listopadzie 1943 r., do gromady Dacharzów przyjechali SS [i] żandarmeria niemiecka, którzy zabrali Zofię Józkowską, wracającą z Agencji



Pocztowej Wilczy, [oskarżoną] o przynależność do tajnej organizacji Bataliony Chłopskie. Jeśli mi wiadomo, to żandarmi znęcali się nad wymienioną Józkowską w sposób niemożliwy, bijąc ją kolbami itp. W końcu wyprowadzili ją na pole i w odległości metra od mieszkania dokonali mordu przez rozstrzelanie dziewięcioma kulami. Zofia Józkowska miała 32 lata, z zawodu dziewiarka. Wymieniona faktycznie należała do organizacji Bataliony Chłopskie i pełniła funkcję jako sanitariuszka.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.